

№ 9.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Objaw. ś. Agnieszki.
Śr. św. Franciszka Sal.
Czw. św. Martyny M. P.
Piąt. św. Piotra W.
Sob. św. Ignacego.
Niedz. **Szczys. NMP.**
Pon. św. Błażeja B. M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 57
Zachód słońca: godz. 4 m. 28
Dług. dnia godz. 8 m. 31

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie „ 3 „
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ 1 „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. poedyńszy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd 26 B.

Nr. telefonu 592.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 28 stycznia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zniżenie prenumeraty.

„ROZWOJ“ od Nowego Roku kosztuje miesięcznie tylko **50 kop.**
z odnośzeniem do domu **60 kop.**

Pomimo podrożenia w ostatnich czasach pracy zecerskiej, papieru, kosztów roznoszenia i zwiększenia znacznego innych wydatków, wychodząc z założenia, że pismo polskie w Łodzi powinno być dostępne dla wszystkich, nie zwiększaliśmy opłaty za „ROZWOJ“, idąc w imię tej zasady, nie zadowoliliśmy się tem wszystkim i całe nasze zabiegi skierowaliśmy w kierunku udostępnienia jeszcze bardziej naszego pisma przez zmianę ceny, zatwierdzonej dla „ROZWOJU“ dziesięć lat temu, przez główny Zarząd Prasy w Petersburgu. Obecnie użyliśmy już tej zniżki i od dnia 1-go stycznia 1908 roku nasi prenumeratorzy zamiast **3 rb.** — płacić będą tylko **6 rb.** w stosunku rocznym. Cena za odnośnienie do domu pozostaje ta sama, t. j. 10 kop. miesięcznie.

Obniżając o 25% cenę prenumeraty, spodziewamy się, że nasi prenumeratorzy ocenią odpowiednio usiłowanie „ROZWOJU“ i wzmoczeniem liczebnym wyrównają budżet pisma.

Redakcja „ROZWOJU“.

Teatr WIELKI.

W środę 5 lutego

jedyny KONCERT

Enrico Toselli.

Bilety sprzedaje

Księgarnia P. Szatkego

Piotrkowska 71.

51-3

Z rozporządzenia Ministerjum Oświaty

8-klasowy Zakład naukowy żeński

z wykładem w języku polskim i z programem męskich

8-mio klasowych gimnazjum klasycznych, pozostających pod zarządkiem Ministerjum Oświaty, rozpocznie swoją działalność od nowego roku szkolnego.

Gimnazjum ma na celu przygotowanie słuchaczek do studiów uniwersyteckich, na dantystki, aptekarki, nauczycielki szkół męskich i żeńskich, urzędników sądowych, pocztowych, kolejowych, administracyjnych i t. d.

Na mocy § 9 cyrkularza Warszawskiego Okręgu Naukowego, za miesiąc lipiec i sierpień r. 1907, użenice kończące gimnazjum zdawać będą ostateczne egzaminy w obecności delegata Okręgu Naukowego dla otrzymania świadectw z prawami rządowemi

W celu przygotowania odpowiednich słuchaczek z dniem 1-go lutego r. b. w gimnazjum przy ul. Zawadzkiej № 24 rozpoczną się wykłady języka łacińskiego. Zapisy nowych uczenice przyjmuje kancelarya gimnazjum, tamże udziela się informacjami co do programu i warunków przyjęcia.

ZAWADZKA 24.

Przełożona

Zofia Libiszowska.

39-2-2

ZAKŁAD OGRODNICZY C. Ulrich

istnieje od 1805 r.

w Warszawie, ulica Ceglana № 11, zawiadamia, że conniki nasion i narzędzi ogrodniczych, oraz drzewek na rok 1908 wyszły z druku i na żądanie wysyła się bezpłatnie. 55-1

D-ta Władysław Sznycer

przyjęć w lecznicy zaprzestał.

Przeprowadził się na ul. Ceglana № 36 (róg Piotrk.). Specyalność: zęby sztuczne bez podłożenia, oraz piomy percelanowe i złote. 785-r

Towarzystwo Przeciwwębracze prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Ceglana 72.

Bracia Łopieńscy polecają **BRONZY**

Magazyn: Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 15.

Pałac J.W. hr. Józefa Potockiego.

1777-6 392

Przegląd polityczny.

Lódź, d. 23 stycznia.

Wykładnikiem polityki międzynarodowej czasów obecnych jest rozrastający się coraz potężniej antagonizm między Niemcami a Anglią. Około tej sprawy, stanowiącej oś tego wszystkiego, co dzieje się na arenie międzynarodowej, obraca się cała działalność sfer dyplomatycznych wszechświatowych, wśród których dyplomacya berlińska wyteża wszystkie spryty i knuje całą sieć intryg; dotychczas przecież nie może się poszczycić powodzeniem, lecz przeciwnie coraz bardziej płacze się w sieci, zastawione na nią przez o wiele zręczniejszą i wytrawniejszą dyplomacyę londyńską.

Na nic się dotychczas nie zdały zakusy, usiłujące zaplać Francję w uciążliwą wojnę kolonialną o Marokko, na nie odbudowywane z niezmiernym trudem i wysiłkami osławione trójprzymierze, któremu obecnie grozi już ostateczna ruina. We Włoszech jest już ono oddawna niepopularne i na Włochy nikt już w Niemczech nie liczy.

Teraz znów w Austrii odbywa się, powoli wprowadzić lecz widocznie, zmiana frontu, zapowiadająca, że i ów najwierniejszy z aliantów, którego wszechniemcy uważali prawie za wasala Hohenzollernów, nie chce dłużej być poplecznikiem egoistycznej a zaborczej polityki niemiecko-pruskiej, przeciw której, z wyjątkiem nielicznej garści wszechniemców, wrogo są usposobione wszystkie ludy Austro-Węgier.

Osamotnienie więc Niemców w Europie przykre i niebezpieczne, osamotnienie, do którego wytrwale i konsekwentnie dążył król Edward angielski, jest już faktem spełnionym, nie podlegającym zaprzeczeniu, a dla przyszłości cesarstwa prusko-niemieckiego bardzo groźnym. Dzieje Anglii aż nadto wyraźnie określają tradycyjną jej politykę. Wyrósłszy na władczynię oceanów, oparłszy wszystkie ludy wszechświatowe drogi handlowe i najcenniejsze rynki zbytu, co właściwie stanowi jej potęgę mocarstwową, Anglia nie ma najmniejszej chęci rezygnowania ze stanowiska, dającego jej władzę i dobrobyt.

Dyplomacya angielska, wyszkolona w trudnych wiekowych zapasach o ugruntowanie potęgi swej ojczyzny, jasno zdaje sobie sprawę, że gdyby pozwoliła Niemcom rozwinąć się tak, jak o tem marzy cesarz Wilhelm, potęgę morską, stałyby się one niemożliwym do zwalczania rywalem Anglii, państwem wszechświatowym i w dodatku w wysokim stopniu zaborczem.

To też zgnięcie ich potęgi morskiej w zarodku, unicestwienie nawet marzeń niemieckich o panowaniu nad morzami, stało się wyrazem jej wszystkich zabiegów, celem wszelkich usiłowań, do którego dąży z wytrwałością i zręcznością, stanowiącą przymiot naczelny rasy anglo-sasów.

W takim zaś stanie rzeczy, jaki na arenie polityki wszechświatowej wytworzyła dyplomacya londyńska nowy aliant jest dla Niemiec niezbędny, ale musi to być aliant silny, przy którego pomocy możnaby spłatać grę dyplomacyi angielskiej, zaszachować wszelkie jej manewry a przynajmniej skrupować ruchy o tyle, by nie miała odwagi wymierzyć stanowczego ciosu dopóty, dopóki nie zajdzie jaki nieprzewidziany wypadek, który radykalnie wpłynie na zmianę grupowania się mocarstw.

Takim aliantem dla Niemiec mogłyby być Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Niedarmo też o ich przyjaźni tak gorliwie zabiegał cesarz Wilhelm II a niewątpliwie dyplomacya berlińska odegrała dość poważną rolę w akcji dążącej do zaostrożenia stosunków między Unią północno-amerykańską a Japonią, sądząc, że Unia zagrożona uciążliwą wojną, której rezultatów przewidzieć nie sposób podatalejszą się stanie i łatwiej da ucho podszeptom, by uściśnęła przyjaźnię wyciągniętą do niej dłoń niemiecką.

Amerycanie wszelako są zbyt praktyczni i przebiegli, aby nie pojęli dokąd zaprowadzić ich może aliant z Niemcami, których i tak już dość mają w Stanach Zjednoczonych. Teraz nikt się już w Berlinie nie ludzi, by sojusz ze Stanami mógł być rzeczywistym w drodze bezpośredniej.

Pozostała jednak droga pośrednia.

W tych dniach właśnie korespondent petersburski „Berliner Tageblatu“ doniósł swej gazecie w drodze telegraficznej o pogłoskach, wrzekomo

obiegających w kołach dyplomatycznych, jakoby przygotowywano się już przymierze rosyjsko-amerykańskie, jako przeciwwaga przymierza anglo-japońskiego w chwili grożącego zatargu Stanów Zjednoczonych z Japonią. Przymierze to według informacji „Berliner Tageblatu“ zapoczątkowanem zostało już podczas pobytu w Rosji amerykańskiego ministra wojny Tafta, kandydata na prezydenta Unii po Rooseveltzie. Wprawdzie obie strony zaprzeczyły temu kategorycznie, lecz „Berliner Tageblat“ nie daje wiary ich zaprzeczeniom.

W kołach dyplomatycznych Berlina marzą już nawet o widmie nowego trójprzymierza rosyjsko-amerykańsko-niemieckiego, wytworzonego wzorem trójprzymierza Środkowej Europy, t. j. najpierw powstałoby przymierze rosyjsko-amerykańskie; później rosyjsko-niemieckie, poczem krok już tylko jeden do pożądanego przez dyplomacyę niemiecką trójprzymierza rosyjsko-amerykańsko-niemieckiego, dla którego obecnie prasa niemiecka pragnie urobić opinie.

S. J.

Mowa ministra skarbu.

Pisma rosyjskie umieściły tekst mowy ministra skarbu, wygłoszonej w sobotę w Dumie przy dyskusji budżetowej. Długa ta mowa stanowićby mogła w druku całą broszurę. Poprzestać też musimy jedynie na streszczeniu najważniejszych jej ustępów:

„Złożony do rozpatrzenia Dumy z podpisem 40-tu członków — mówił minister — projekt zmiany przepisów z dnia 21 marca w sprawie porządku rozpatrzenia budżetu państwa, porusza jedną z najistotniejszych kwestyi administracyi państwowej.

Jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że na samym wstępie dyskusyi na rządzie ciąży obowiązek wypowiedzenia zupełnie jasnego poglądu na tę sprawę.

Rząd mógłby wprowadzić wybrać ku temu inną drogę, mianowicie czekać ukończenia dyskusyi oraz przesłania wniosku do komisji i tam dopiero wypowiedzieć poglądy swoje. W obecnym jednak wypadku rząd chce wyrazić swe zdanie w tej kwestyi już w pierwszym okresie. Zdaje mi się, iż milczenie w takiej sprawie byłoby niepożądane podwójnie: niepożądane ze względu na ważność samej sprawy, a jeszcze bardziej niepożądane z punktu widzenia stosunku do samej Dumy. Kiedy projekt powstaje po raz pierwszy i kiedy rząd jest doń nieprzygotowany, wtedy z konieczności powstaje życzenie naturalne poznania się z nim bliżej, wyjaśnienia istoty tych lub innych wniosków, a dopiero potem wyrażenia swych poglądów. Nie tak jest obecnie: projekt, który przed chwilą wyjaśnił członek Dumy Adżemow, jest projektem nie nowym; projekt ten znany jest rządowi, znany jest i Dumie. Ponieważ dotyka on najważniejszej dziedziny administracyi państwowej, więc wypowiedzieć swe zdanie z tego powodu powinien rząd właśnie obecnie, powinien on zrobić to dlatego, że milczenie mogłoby, jak mi się zdaje, być zrozumiane przez Dumę nieprawidłowo. Duma, nie wysłuchawszy opinii przedstawiciela władzy rządowej, naturalną rzeczą kolejną stanęłaby przed pytaniem: jak zachowuje się względem tej sprawy rząd; jaki jest jego pogląd, w jakim stopniu uważa on za dopuszczalne zmiany zaprojektowane; w jakim stopniu zdaniem władzy rządowej — zmiany te zgadzają się z interesami administracyi państwowej lub są z niemi w sprzeczności.

Projekt jest dosłownem powtórzeniem wniosku, złożonego dnia 15 kwietnia 1907 roku do rozpatrzenia drugiej Dumy. Zmieniły się podpisy osób, podpisanych pod projektem, ale sam projekt jest dosłowną, ścisłą kopią.

Projekt obecny złożono dnia 23-go listopada r. 1907, t. j. w 10 dni po otwarciu Dumy, a na 17 dni przed rozpoczęciem ogólnych rozpraw nad budżetem. A więc mam podstawę i prawo do twierdzenia, że wniosek obecny nie jest wyrazem takiej potrzeby, któraby była usprawiedliwiona doświadczeniem życia wskazówkami pracy prawdziwej Dumy w sferze, którą poprawiać zamierza projekt. Projekt wychodzi z założenia, zawczasu uznanego za dowiedzione, że prawa budżetowe Dumy są niedość dokładnie określone w zakresie swobody, z jakiej korzystać powinna Duma. Przypuszczam, że w takiej formie podno-

sić można bardzo wiele spraw w całym szeregu innych zagadnień życia państwowego na takich samych podstawach ogłaszając brak praw Dumy w innych zakresach jej działalności.

Lepiej byłoby, zdaje się, sprawdzić w praktyce, w jakiej mierze prawa, któremi rozporządza obecnie Duma, istotnie są niewystarczające, a dopiero wtedy, kiedy udałoby się przekonać, że prawa te są niewystarczające, że prawo nadało przedstawicielstwu narodowemu swobodę niedostateczną, wtedy dopiero dążyć do wyjaśnienia prawa. Niestety, tego niema druga Duma projektu tego nie omawiała, gdyż był zgłoszony wówczas, gdy Duma do rozpatrzenia budżetu nie zdołała jeszcze przystąpić. Trzecia Duma przystąpiła do rozpatrzenia budżetu dopiero po 10 grudnia, a już 23 listopada wpłynęło oświadczenie o niewystarczających prawach w tym zakresie.

Na tę stronę kwestyi musiałem zwrócić uwagę, gdyż charakteryzuje ona w pewnym stopniu punkt wyjścia obecnego projektu.

W istocie swej wniosek ten wypływa z dwóch założeń, bardzo szczegółowo rozwiniętych przez referenta: wypływa on przede wszystkim z założenia, że prawa, nadane Dumie w zakresie budżetu są nadzwyczaj ograniczone, a w drukowanym memoriale do wniosku wyrażony jest nawet pogląd, że bardzo znaczna część budżetu nie podlega w Dumie zmianom w porządku rozpatrzenia i głosowania.

Drugie założenie polega na tem, że przepisy z dnia 21-go marca są przepisami wydanymi dla Dumy doradczej, a nie prawodawczej, więc przepisy te są zasadniczo nie do przyjęcia. Oba te twierdzenia zmuszają mnie do zaprzeczenia słuszności ich. Sprawa braków prac budżetowych Dumy z punktu widzenia ilościowego, w stosunku do rozmiarów kredytów, które mogą lub nie mogą być zmieniane w porządku rozpatrywania budżetu, już nieraz poruszana była w tej sali.

Jak w drugiej Dumie, tak i obecnie znowu rozlegają się głosy, że Duma jest ograniczona, że bardzo znaczna część kredytów jest zamknięta przed pełnomocnictwami Dumy w sensie rozpatrzenia ich podczas omawiania budżetu. Z tego powodu dawano już wyjaśnienia. Ale, oczywiście, wyjaśnienia te — nie bacząc nawet na to, że były wydrukowane w dodatku specjalnym do projektu budżetu państwowego na r. 1908, uważane są za niewystarczające.

Autorowie projektu oświadczają, że bardzo znaczna część budżetu Państwa jest zamknięta przed Dumą w znaczeniu możliwości zmian przy rozpatrywaniu budżetu.

Muszę stanowczo przeciwko takiemu oświadczeniu zaprotestować; w specjalnym dodatku do projektu budżetu na r. 1908 przytoczono cyfry, które muszą być zredukowane do liczb następujących:

Z dwóch miliardów 515 milionów wydatków zwykłych i nadzwyczajnych zupełnie nieograniczonemu zawczasu wprowadzonymi omówieniami — roztrząsaniu przez Dumę podlega z górą 1 miliard 350 milionów, t. j. prawie 60 proc. Pozostała suma podzielona jest na dwie kategorie. Część kredytów wcale nie podlega omówieniu w Dumie, ale jakież to są kredyty? Ogółem wynoszą one 466 milionów.

Są to spłaty pożyczek państwowych, obliczone w wydziale zwykłych wydatków w sumie, jeśli mnie pamięć nie myli, z górą 380 milionów i także opłaty pożyczkowe w zakresie wydatków nadzwyczajnych w kwocie 52 milionów, a więc z górą 430 milionów należy do wydatków z dziedziny kredytu państwowego, których omówienie byłoby naturalnie rzeczą zupełnie bezużyteczną, gdyż przyjęte zobowiązania państwo musi wypełnić, a rozprawy na temat, płacić czy nie płacić, byłoby, co najmniej, niepotrzebną stratą czasu dla członków Dumy. Pozostaje stosunkowo mała suma — około 30 milionów — która dzieli się części na działy poruszone we wniosku Adżemowa, po części na takie, których on nie dotyka, „Kredyty stosunkowo nieznaczne, ogółem do 2 milionów na utrzymanie własnej kancelaryi Jego Cesarskiej Mości i kancelaryi do przyjmowania próś — oto dziedzina zakazana, która zupełnie nie podlega omówieniu przez Dumę.

Druga kategoria, obliczona na ogólną sumę 698 milionów, obejmuje kredyty, które nie mogą być zmniejszone, ani zmienione w porządku rozpatrywania pozycji budżetowych. Jednak i tę sumę trzeba zmniejszyć.

W skład 698 milionów wchodzi 344 miliony (a więc połowa całej sumy), przeznaczoną na potrzeby ministerium wojny. Termin stosowania tego budżetu w ministerium wojny upływa w 1908 r., a czy będzie on stosowany w r. 1909—zależy to już od Dumy.

A więc te 344 miliony, z wyjątkiem części, wynoszącej mniej niż 100 milionów, a przeznaczonych na utrzymanie wojska, będą podlegały rozpatrzeniu przez Dumę na zasadach ogólnych.

Coż więc pozostaje: jeśli od 698 milionów odejmiemy 344 lub 244, to pozostanie 400 milionów wobec 2 miliardów 500 milionów. Oto jest dziedzina ograniczeń, przeciwko której tak stanowczo powstaje w swym projekcie 40 członków, na które tak ostro napada referent. Czy stanowią one połowę budżetu—oszczędźcie sami (oklaski na prawicy).

W każdym razie część ta nie jest tak wielka, jak powiedziano wyżej; nie tak znaczna, aby usprawiedliwić zajmowanie czasu Dumie zmianami w przepisach budżetowych, jak gdyby nie było innych ważniejszych spraw, oczekujących na rozpatrzenie Dumy (oklaski na prawicy).

A więc uważam za swój obowiązek w sposób stanowczy potwierdzić, że prawo obecne nadało Dumie bardzo szerokie pełnomocnictwa, nie ma powodu do ubolewań, że przedstawicielstwo narodu nie może uczciwie, w sposób dość pełny wykonać swego świętego obowiązku wobec ojczyzny.

W dalszym ciągu uważam za swój obowiązek zaprzeczyć wnioskowi, że przepisy z dnia 21 marca były wydane dla Dumy doradczej, a nie prawodawczej. Zaprzeczyc temu twierdzeniu jest bardzo łatwo, wystarczy, iak mi się zdaje, przypomnieć, że dla Dumy doradczej żadnych praw budżetowych niema potrzeby układać, gdyż jeśli instytucja ma dawać tylko rady, to bez względu na to jakie są przepisy, jaki jest obszar pełnomocnictw, żadnych obaw być nie może.

A więc dla Dumy doradczej niema potrzeby układać żadnych przepisów; przepisy te wydano dla Dumy prawodawczej i wszystkie powoływania się na Czerewńskiego i Kobelackiego dotyczą historii a nie istoty sprawy.

Nie należy zapominać, że instytucja Dumy państwowej, zmieniona przez manifest z dnia 30 października, utworzona została pierwsiastkowo w d. 5 marca, a więc przepisy budżetowe pisane były już dla nowego przedstawicielstwa i o tem nie potrzeba się chyba rozwodzić.

Po całym szeregu dalszych bardzo szczegółowych wywodów, stanowiących krytykę założeń wniosku, uzasadnionego przez posła Adżemowa, których dla braku miejsca nie możemy już tu streszczać, minister skarbu tak zakończył swoją mowę:

«Pragnąłem w wywodach swych osiągnąć tylko jedno: aby dla Dumy jawny był pogląd rządu w tej sprawie.

Nie idzie tu o ograniczenie Dumy w sprawie rozpatrywania budżetu skarbu państwa, lecz o równomierny, spokojny, legalny kierunek spraw zarządu państwowego. Cel ów osiągnięty być może tylko wówczas, jeżeli ze sposobu rozpatrywania przez Dumę wyłączona będzie możliwość choćby dopuszczenia pojęcia, którego zastosowanie nazwane tu zostało wyrazem: przykrawać.

Budżetu państwowego przykrawać nie można; rozpatrywać go trzeba spokojnie, częściowo, z uwagą. Jeżeli nie można w nim pośpieszniej przeprowadzić zmiany, to nie meszczęście. Chodzi tylko o to, aby zmiana ta została przeprowadzona prawidłowo, zgodnie z potrzebami państwowemi.

Celom tym i zadaniom, według głębokiego przekonania rządu, odpowiadają przepisy z dn. 21 marca. Zaznaczam w końcu raz jeszcze, że co do niektórych artykułów przepisów tych, możliwe będzie pogodzenie życzeń Dumy z poglądami władzy państwowej».

Na Górnym Szlaku.

Według telegramów, otrzymanych z Pszezyny oraz z Rybnika, wynik wyborów uzupełniających do parlamentu w tamtejszym okręgu przedstawia się jak następuje:

polak ks. proboszcz Waida	otrzymał głosów	17,495
centrowiec ks. prob. Boidol	"	4,896
rzadowiec ksiądz na Rac. borzu	"	7,171
socjalista Danisz	"	324
razem głosów		29,886

Dodajemy, że braknie jeszcze wiadomości z kilku wsi, które jednakowoż stosunku liczebnego poważniej już nie zmienia.

Z tegorocznym wynikiem zestawiamy poniżej wynik wyborów głównych w lutym r. z., który w liczbach przedstawiał się następująco:

polak ks. prob. Skowroński	otrzymał głosów	20,038
centrowiec ks. prob. Liss	"	3,205
rzadowiec Rzesnitzek	"	6,992
socjalista Danisz	"	347
razem głosów		30,594

Ze kandydat polski zwycięży, nie ulegało wątpliwości dla żadnego z obozów walczących. Natomiast podkreślić należy, że stosunek liczebny oddanych głosów zmienił się na naszą niekorzyść.

Przyrost głosów, które padły na rządowca, kandydata partii Rzeszy, popieranego przez cały miszmasz niemiecki, jest bardzo skromny, wynosi niespełna 200 głosów, których zdobycie właśnie przez kandydata rządowego tłumaczy się łatwo. Poważniej natomiast zastanowić należy się nad przyrostem głosów centrowych, który wynosi 1,691 głosów, a więc przeszło 50% zdobytych w zeszłym roku 3,205 głosów. To są głosy, które stracił polski kandydat; wynika to jasno z ubytku głosów polskich.

„Kuryer Poznański“ tłumaczy ten objaw słabszą z natury rzeczy agitacją w połączeniu z niedosć jeszcze pogłębioną świadomością narodową i niedosć pogłębionem wyrobieniem politycznem.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE Dziś Zdzisława. Jutro Dob.ogniowa.
 TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema.
 — Jutro „Ich czworo“ komedia Gabryeli Zapolskiej. Początek o godz. 8 wieczorem
 ZEBRANIE Jutro zebranie Tow. opieki nad zwierzętami w sali Manteuffla, o godz 8 wieczorem.

KRONIKA.

Język polski. Ministerium komunikacji postanowiło, jak się dowiaduje korespondent warszawskiego «Słowa», przeprowadzić częściowe przywrócenie języka rosyjskiego na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Kancelarya Koła polskiego zawiadamia za naszym posrednictwem, że Klub poselski oraz biura Kół poselskich Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi w III-ej Dumie państwowej mieszczą się przy ulicy Artyleryjskiej nr. 3 (róg ulicy Nadzieińskiej).

Pod tym adresem Koła oraz posłowie odbierać mogą korespondencję zwyczajną i poleconą przesyłki zaś należy adresować imiennie na imię przewodniczących, bądź też sekretarzy obu Kół.

Uchwała Synodu. W „Cerkownych wiadomościach“ zamieszczona jest szczegółowa uchwała Synodu prawosławnego w sprawie projektu prawa o tolerancji religijnej, opracowanego i zakomunikowanego Synodowi przez ministra spraw wewnętrznych, o czem donoszono w telegramach wczorajszych. Według tej uchwały Synod uznał, że zakomunikowany mu przez ministra projekt, dotyczący klasztorów rzymsko-katolickich, a zawierający przepisy otwierania klasztorów, warunków zakładania nowych, oraz zamykania istniejących, nie podlega rozważaniu Synodu.

W sprawie wyznaniowej Synod domaga się poprzednich przywilejów; co zaś do przechodzenia z wyznania prawosławnego na inne, Synod żąda, aby przejście to było dopuszczane nie inaczej jak po 40-dniowem odizolowaniu duchownych prawosławnych na odpadającego z tego wyznania. Następnie Synod żąda, ażeby osoby, które zmieniły wyznanie prawosławne, były uważane za przyjęte do innego wyznania, jeżeli przedstawia władzom świadectwa od duchowieństwa prawosławnego, że 40 dniowe namawianie nie odniosło skutku. Następnie Synod żąda, ażeby propaganda wyznania przysługiwała tylko religii prawosławnej. Następnie, aby co do procesji katolickich zawczasu porozumiewano się z władzą duchowną prawosławną. Również ażeby przy budowie domów modlitwy innych wyznań zapytywano biskupów prawosławnych, czy nie uznają ku temu przeszkód. Następnie Synod

żąda, ażeby nauczycielami i nauczycielkami w szkołach byli wyłącznie chrześciance. Nie chrześcianom ma być wolno wykładać tylko dla swych współwyznawców.

Sprawy gminne. Wszystkie urzędy gminne w powiecie łódzkim otrzymały rozporządzenia dokonania statystyk ludności z podziałem na wyznania.

Statystyka ma obejmować ludność stałą i niestałą i przedstawioną ma być w ciągu dwóch tygodni.

Zjazd gubernialny. Gubernator piotrkowski podaje do powszechnej wiadomości, że zjazd gubernialny powiatowych właścicieli ziemskich gubernii piotrkowskiej, dla dokonania wyborów wyborców, mających wybierać członka do Rady państwa, wyznaczony, przez warszawskiego general-gubernatora, na dzień 7-my lutego roku bieżącego.

Zniżenie dyskonta. Rosyjski bank państwa zniżył dyskonto zarówno dla weksli jak i lombardów papierowych o pół procent. Dyskonto dla weksli wynosi 6 1/2% (3-miesięcznych), 7 1/2% (6-cio miesięcznych), 8% (9-miesięcznych).

Zreorganizowana policja. Dziś o godz. 10 i pół rano w cerkwi przy ulicy Ekaterynburskiej z powodu rozpoczęcia czynności zreorganizowanej policji odprawiono nabożeństwo.

Z chwilą objęcia służby przez nowych policyantów, żołnierze zostaną cofnięci z posterunków. Nowi policjanci nie otrzymali pałaszy, lecz każdy z nich posiada karabinek mauserowski.

Ponętny projekt. Teraźniejszy gmach Przytułku dla starców i kalek przy ulicy Dzielnej № 52, zostający pod egidą chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności, niezupełnie odpowiada warunkom higieny i techniki. Wzniesiono go na tem terytorium, korzystając w swoim czasie z przystępniejszych cen placów.

Były chwile, kiedy zarząd Towarzystwa skłonny był do sprzedania tego gmachu i pobudowania sposobem gospodarczym, tamtej, w okolicy podmiejskiej.

Obecnie, gdy rozeszła się wiadomość o parcelacji majątku Ruda Pabianicka — w pewnych sferach poruszono projekt przeniesienia Przytułku dla starców i kalek do Rudy Pabianickiej.

Parcelacja majątku Ruda Pabianicka uprzyściplni wielu nabywanie po cenach względnie niskich działów ziemi na różne cele, a głównie pod budowę różnych budowli mieszkalnych.

Cały obszar zajmnie przeszło tysiąc morgów.

Doprowadzenie do skutku parcelacji majątku — zostaje przyspieszone z tego względu, że konsoreyum kolei elektrycznej poljazdowej Łódź—Zgierz — Pabianice z chwilą przekształcenia na Towarzystwo akcyjne, postanowiło przeprowadzić nowe linie, między innymi do Rudy Pabianickiej.

Tym sposobem będzie można przestrzeń z Łodzi do Rudy Pabianickiej przebyć tramwajem elektrycznym w ciągu pół godziny.

Obiecują nawet pociąg bezpośredni pomiędzy Łodzią (od st. Górnego Rynku) do Rudy Pabianickiej.

Byłoby to wielkiem udogodnieniem dla tych, których interesy łączyć będą z Rudą Pabianicką i wpłynię na podniesienie się samej miejscowości.

Mając właśnie na względzie owe udogodnienia i łatwość komunikacyjną — projektodawcy uważają za zupełnie celowe, aby chrześciańskie Towarzystwo dobroczynności zakupiło kilka morgów gruntu w Rudzie Pabianickiej i tam wzniosło gmach Przytułku dla starców i kalek, założyło ogrody i t. d.

Według obliczeń projektodawców, potrzebną ilość gruntów rozparcelowanych w Rudzie Pabianickiej możnaby nabyć za 8,000 rubli. Koszty budowy gmachu wyniosłyby 40,000 rubli.

Gdyby Towarzystwo dobroczynności sprzedało teraźniejszy gmach Przytułku dla starców i kalek przy ul. Dzielnej № 52, mogłoby otrzymać 150,000 rubli.

Już w swoim czasie proponowano zarządowi Towarzystwa taką tranzakcję, ofiarowując powyższą sumę, a gmach miano przekształcić na uczelnię.

Wówczas, po pokryciu wszelkich kosztów, związanych z budową przytułku w Rudzie Pabianickiej.

Towarzystwo dobroczynności znalazłoby się

w posiadaniu kapitału 100,000 rubli, odsetki którego służyłyby na utrzymanie zakładu.

Fundusz ten mógłby, zdaniem projektodawców, ułatwić zadanie przeprowadzenia wielu projektów, które z powodu ciągłego braku pieniędzy nie mogą być urzeczywistnione. Tak obiecują

Z ruchu budowlanego. Bardzo pociesającym jest fakt, iż w ruchu budowlanym naszego miasta zapanowało pewne ożywienie. Zwiastunem tego są zamówienia na wykonanie dawnych, oraz sporządzenie nowych planów na budowę domów mieszkalnych, oficyn, ich przeróbek i t. d. Biura budowniczych łódzkich są obecnie zasypane powierzonymi pracami przez różnych przedsiębiorców. Wszystkie powierzone roboty wykonane być mają na wyznaczone terminy, tak, aby budowie projektowane mogły być rozpoczęte z wiosną roku bieżącego.

Ci z przedsiębiorców, którzy przez pewien czas wstrzymywali się z urzeczywistnieniem projektów, obecnie ujawniają chęć wznoszenia różnych budynków mieszkalnych. Objaw ten tłumaczy się z jednej strony stopniowym zanikiem teroru ekonomicznego, z drugiej zaś unormowaniem płacy za robociznę, co daje rękojmię, że roboty mogą być prowadzone prawidłowo bez przerwy.

Dzisiaj, gdy odczuwa się wogóle brak domów mieszkalnych, a takich i wygodnych mieszkań w szczególności, dążenie przedsiębiorców do budowy nowych domów, jest faktem bardzo pociesającym.

Spodziewać się bowiem należy, że z chwilą powstania nowych domów, terazniejsi kamienicznicy przestaną wysrubowywać ceny komornego i gnębić lokatorów, którzy «volens nolens» zmuszeni są zgodzić się na podyktowane im warunki. W przeciwnym razie czeka ich eksmisja z mieszkania.

Jak nas informują, najwięcej domów zostanie wzniesionych na bocznych ulicach.

Odczyt. W sali Towarzystwa śpiewaczego «Arfa» przy ulicy Widzewskiej № 36 jutro o godz. 7 i pół wieczorem dr. Kaczkowski wygłosi odczyt „O powstaniu świata zwierzęcego“.

Z sądu. Wczoraj II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, bawiący na kadencji w Łodzi, rozpatrywał sprawę 27-letniego Andrzeja Hajduka, oskarżonego o zabójstwo Rocha Janiaka i poranienie Michała Stemperskiego. Po odczytaniu aktu oskarżenia Hajduk do winy się nie przyznał. Wezwani w charakterze świadków stróż nocni, stróż domów, przedstawiciele policji i Michał Stemperski, prawie wszyscy zgodnie zeznali, że dnia 31 sierpnia 1907 roku, o godzinie 1 w nocy, przed domem nr. 25 przy ul. Wysokiej został zabity Roch Janiak i poraniony Michał Stemperski, którzy tej nocy powracali do domu i byli zaczepieni na ulicy przez Hajduka i jakiegoś drugiego człowieka, którego nie znają. W chwili kiedy stróż domów i nocni otoczyli zwłoki zabitego Janiaka, podszedł do nich Hajduk, począł wypytywać o powody zabójstwa. W czasie tym Stemperskiego już nie było na ulicy; gdy policja zwróciła się do niego o informacje w sprawie zabójstwa, ten kategorycznie twierdził, że napad był dokonany przez Hajduka i jego towarzysza, który z nich strzelał, on nie widział, lecz przypuszcza, że Hajduk, gdyż pytał się Stemperskiego, czy ma przy sobie rewolwer. Wreszcie Hajduk, natarczywie domagał się, aby Stemperski lub Janiak kupili mu wódki, ci zaś odmówili jedynie z powodu późnej pory, co widocznie podrażniło Hajduka tak dalece, że gdy od niego odsunęli się o parę kroków, dał do nich kilkanaście strzałów.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, skazał włóścianina 27-letniego Andrzeja Hajduka, na pozbawienie wszystkich praw i 10 lat ciężkich robót.

Tenże sąd rozpatrywał sprawę Karola Pruskiego, Nuto Dudelczyka i Augusta Nippego, oskarżonych o to, że w fabryce przy ulicy Zachodniej, nie zachowują przepisów sanitarnych i na żądanie komisji sanitarno-policyjnej, nic nie zrobili. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Karola Pruskiego poddanego na 30 rb. kary, Nute Dudelczyka na 10 rb. kary i Augusta Nippego na 20 rb. kary, polecając aby żądane zmiany i porządki przez komisje sanitarne bezzwłocznie były dokonane, w przeciwnym bowiem razie, upoważnił policję, aby ta na rachunek wyżej trzech oskarżonych roboty te przeprowadziła.

Po rozpatrzeniu sprawy Mennisa Biedaka złodzieja kieszonkowego, sąd skazał go na pozbawienie wszystkich osobistych praw i na rok aresztu w oddziałach poprawczych.

Oskarżony w sprawie zabójstwa rewirowego Filipa Iwanowa—20-letni Gustaw Wolle został przez sąd okręgowy piotrkowski skazany na 10 lat ciężkich robót, o czym w swoim czasie pisaliśmy. Wyrok ten izba sądowa warszawska w dniu 30 października wyrok sądu piotrkowskiego zatwierdziła. Niezadowolony z tego Gustaw Wolle założył kasację do senatu. Senat skargę kasacyjną odrzucił.

Oskarżony o podrabianie monet srebrnych Aleksander Przybylski skazany został na 6 lat ciężkich robót przez sąd okręgowy piotrkowski, a izba sądowa warszawska wyrok ten zatwierdziła w dniu 2 października 1907 r. Obecnie senat sądzący odrzucił skargę kasacyjną Przybylskiego.

Stowarzyszenie spożywcze «Syrena». W lokalu przy ulicy Zgierskiej № 64 odbyło się ogólne zebranie Stowarzyszenia spożywczego „Syrena“. Przewodził z wyboru p. Włodarski, który zaprosił na asesorów pp. Wasiaka i Włodarczyka, a na sekretarza p. Mikrosińskiego. Odczytane sprawozdanie z dotychczasowej działalności «Syreny» stwierdza, iż stowarzyszenie rozwija się prawidłowo. Obroty wynosiły rb. 5994 kop. 54. Liczba członków 47 z kapitałem udziałowym rb. 425. Majątek stowarzyszenia w ruchomościach wynosi rb. 281 kop. 28. Towarów w sklepie znajduje się na rb. 750 kop. 37. Czystego zysku było rb. 226 kop. 66. Na dywidendę dla członków wyznaczono 6% od wybranego towaru i 7% dla nieczłonków od wybranego towaru; na kapitał zapasowy wyznaczono 3%.

Z cechów. W czwartek dnia 30-go b. m. w lokalu starszego majstra zgromadzenia malarzów Długa nr. 95, o godzinie 6-iej wieczorem odbędzie się kwartalne zebranie.

Tegoż dnia o godzinie 3-iej po południu w lokalu Millera Mikołajewska nr. 40, odbędzie się posiedzenie zgromadzenia majstrów stolarskich.

Odczyty w T. K. O. Dzisiaj, we wtorek o godzinie 8-iej wieczorem w sali wykładowej T. K. O. ulica Zawadzka nr. 17, pan B. Heyman wygłosi nader ciekawy odczyt „O słońcu“ z pokazami.

„Harmonia“. Ogólne nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa muzyczno-dramatycznego «Harmonia» odbędzie się w lokalu własnym Towarzystwa (Nawrot № 38) w dniu 5 lutego r. b. o godz. 8 wieczorem. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie zarządu, wnioski zarządu, wyборы jego członków; przyjęcie nowych członków; wnioski członków.

W razie niedojścia do skutku ogólnego zebrania w d. 5 lutego, odbędzie się ono w drugim terminie dnia 14 lutego w temże samem miejscu i o tejże godzinie i będzie prawomocnem bez względu na ilość przybyłych członków.

„Kropla mleka“. W dniu 15 lutego, w białej sali hotelu Mantenia, pod protektoratem Sekcji artystycznej Towarzystwa teatralnego urządzaniem zostanie przedstawienie amatorskie na korzyść wielce pożytecznej instytucji «Kropla mleka». Amatorzy francuzi odegrają dwie jednoaktówki, po ukończeniu których rozpoczyna się tańce.

«Kropla mleka» jest instytucją wielkiej doniosłości społecznej i ze wszelkich miar zasługuje na poparcie ogółu.

Z fabryk. Dzisiaj w fabryce Friedmana i Sp., Łąkowa № 1, robotnicy w liczbie 28 zgodzili się na nowe warunki płacy i przystąpili do pracy.

W fabryce zas Dobranickiego przy tejże ulicy № 43 nie zgodzili się na nowe warunki i natychmiast porzucili pracę, nie przyjmując nawet 14-dniowego wypowiedzenia.

Kara administracyjna. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora mieszkaniec wsi Budy, gminy Żyrardów, powiatu błońskiego, Konstanty Licht za teror i namawianie do strejku robotników w fabryce Hedela w Aleksandrowie—skazany został na 3 miesiące więzienia, a następnie na wysłanie do gubernii Archangielskiej.

Zbiorowe zacczadzenie. Dzisiaj przy ulicy Południowej № 20 zbiorowemu zacczadzeniu uległa rodzina Orzechowskich: Hanna lat 40, jej córka

Helena lat 15, oraz syn Bolesław lat 6. Lekarz Pogotowia przywrócił ciężko chorym przytomność i uchronił ich od śmierci.

Bandytyzm. Wczoraj, o godz. 6 wieczorem zgłosił się do I cyrkuła Feliks Karbownicki, który zawiadomił policję, że przejeżdżając dorozką ulicą Brzezińska, został napadnięty przez 4 ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali mu około 100 rb.

Wczoraj, o godz. 5 po poł. do sklepu Natana Silbersteina przy ul. Nawrot nr. 92, weszło 2 bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów domagali się pieniędzy, lecz widocznie spłoszeni szczeniem psa, zbiegli.

O godzinie 6 wieczorem do restauracji III rzędu, Jana Klehtera, przy ul. Przejazd nr. 65, weszło 2 ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali gościowi Logwaldowi 13 rb., a właścicielowi restauracji 10 rb.

Znalezione zwłoki. We wsi Bruss, opodal szosy Konstantynowskiej, znaleziono w stawie zwłoki niewiadomego nazwiska mężczyzny w średnim wieku. Na ciele denata widoczne są ślady gwałtownej śmierci. Zarządzono śledztwo.

Zatrucie. Na ul. Wolbarskiej nr. 46 Dawid Mordka, syn szewca, lat 4, przez pomyłkę napił się karbolu, przez co zatrzał organizm. Lekarz Pogotowia, używszy odpowiednich środków, niebezpieczeństwo usunął.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzy osób, dwie kobiety i mężczyzna.

Wycieńczenie. Wczoraj, około godz. 6 wieczorem przechodząc zauważyli leżącego człowieka na ul. Piotrkowskiej przed domem nr. 269 i zawezwali do niego Pogotowie. Okazało się, że jest to Józef Fiszer, lat 19, robotnik bez zajęcia, w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu. Od lekarza Pogotowia otrzymał wzmacniające krople, obecn, złożywszy trochę pieniędzy, zaopiekowali się nieszczęśliwym.

Napady. Na rogu ul. Wschodniej i Kamiennej na Hersza Wadowskiego, piekarza, lat 19, napadło 2 ludzi, którzy nożem zadali mu ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Bójka. Wczoraj późnym wieczorem na ul. Pańskiej nr. 76, pomiędzy biesiadnikami wywiązała się kłótnia a następnie bójka, w której Michał Bogdanowicz, kowal, lat 28 uderzony kijem, odniósł ranę głowy. Epilog zakończył się w III cyrkułe, gdzie poszwankowanemu ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

Ohydna zbrodnia. Dzisiejszej nocy dokonano napadu bandyckiego na dwór Bielina, gmina Łazice (pod Tomaszowem rawskim), należący do państwa Wernerów. Bandyci, gdy stawiano im opór, poranili kilka osób ze służby, zamordowali pana Wernera, panią Wernerową i śmiertelnie poranili dziecko, oraz ograbili dwór. Wiadomość o tej ohydnej zbrodni wywołała wstrząsające wrażenie w okolicy.

Z Pabianiec. W Pabianicach zorganizowało się Stowarzyszenie rzemieślników chrześcian, które ma na celu podniesienie poziomu umysłowego, moralnego i fachowego swoich członków, oraz wzajemną pomoc materyjalną.

Stowarzyszenie ma prawo urządzać odczyty, pogadanki naukowe, przedstawienia teatralne amatorskie, koncerty wieczornice, zabawy, organizować chóry, orkiestrę, zakładać bibliotekę, czytelnia, ochronki, szkoły i kursy. W lokalu Stowarzyszenia może mieścić się bufet, za specjalnem pozwoleniem.

Członkami Stowarzyszenia mogą być pełnoletni rzemieślnicy wyzn. chrześciańskiego, posiadający świadectwa cechowe i których prawa nie zostały ograniczone sądownie.

Zebrań gminne. We wsi Janów, gminy Nowosolna, odbyło się zebranie w sprawie remontu szkoły i wzniesienia budynków gospodarczych. Uchwalono gruntownie odnowić szkołę, oraz wybudować stodołę i oborę. Komitet budowlany stanowią: wójt Adolf Merc, nauczyciel Leon Kosman i trzech włóścian. Potrzebne na ten cel fundusze będą tymczasowo zbierane po 20 kop. od każdej morgi, a jeśli suma ta okaże się niewystarczającą, dodatkowo zbierze się drogą rozkładu.

W gminie Nowosolna na zebraniu było obecnych 241 kolonistów: Uchwalono sporządzić rozkład podatków na rok 1908, mianowicie: na urząd gminny po 10 kop. od morgi, na sądy gminne po 2 kop., na utrzymanie aresztu po 1 1/2 kop., na szpitala po 1 1/2 kop. Dokonano wyboru pisarza gminnego. Powołano jednomyślnie p. Wincenego Zbierkowskiego.

Na zebraniu w gminie Górki, w obecności 178 osób, sporządzono rozkład podatków na rok 1908, mianowicie: na urząd gminny po 16 kop. z morgi, na strażników po 3 kop., na sądy 224 rub. 46 kop., na zakłady dobroczynne 154 rub.

Na zebraniu gminnym w gminie Babice, w obecności 150 osób, sporządzono rozkład podatków w sposób następujący: na urząd po 18 k. z mor-

gi, na strażników po 3 kop. Po rozpatrzeniu sprawozdania kasy pożyczkowo-oszczędnościowej za rok 1907, uchwalono wydać wynagrodzenie zarządowi kasy za pracę w tejże 79 rub. 3 kop. Na stanowisko pisarza wybrano p. Jana Malczyka.

Oszust. Do osady Koźminek (gub. kaliska) przybył z Łodzi jakiś oszust, mieniący się «cudotwórcą». Oszust ten za pomocą sztuczek, jak żągnięcie, wachanie, pianie, odmawianie jakichś niezrozumiałych wyrazów, wyłudzał od łatwowiernych a ciemnych pieniądze i to dość znaczne, bo nawet po 20 rub., a porady swoje kazał spisywać drugim, bo sam pisać nie umiał. Władze miejscowe, zdemaskowawszy ptaszka, odesłały go transportem do właściwej władzy.

Zamiana. Informują nas, że 10 art. brygada w Łodzi posiada pod Zgierzem około 22 morgi ziemi, które chcą zamienić na grunta pod Łodzią. Ktoby się na to zdecydował, ma zwrócić się do komendanta podpułkownika Manuchina, ul. Andrzeja 46 m. 5 w Łodzi.

Z komisji poborowej. Komisja poborowa poleciła urzędem gminnym sprawdzić stosunki rodzinne poborowych z lat 1904, 1905 i 1906 w celu przemianowania niektórych landwerów II kategorii do I, poleciła też urządzić i niezwłocznie przedstawić listy landwerów I kategorii z ostatniego poboru.

Ospa. Oprócz wsi Skotniki epidemia ospy objęła wieś Łagiewniki Stare, gdzie prawie w każdym domu znajdują się chore dzieci. We wsi tej zmarło już kilkoro dzieci oraz 20-letnia kobieta. Przebieg choroby ostry.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Victoria wystawioną zostanie po raz pierwszy głośna sztuka Gabryeli Zapolskiej „Ich czworo”, która z niebywałym powodzeniem obiegła wszystkie sceny polskie, przyjmowana będzie nader życzliwie przez publiczność i krytykę.

Dyrekcya naszego teatru dołożyła wszelkich starań, by najnowszy utwór Zapolskiej zaprezentować publiczności łódzkiej w możliwie przystępnej dla niej szacie. Obsadę stanowią najcelniejsze siły naszej trupy z p-nią Bissen-Janowską na czele; wystawę możliwie zastosowano do wymagań autorki.

Sprzedż biletów na jutrzejszą premierę idzie rażno. Podczas epilogu nikt ze spóźnionych się aż do jego ukończenia do sali widzów wpuszczonym nie będzie.

W próbach „Zbójcy”, tragedia Schillera, która wznowioną będzie na najbliższych przedstawieniach popularnych.

Z WARSZAWY.

* Banknot „tyfliski”.

Wczoraj kasyer Banku Handlowego w Warszawie spostrzegł, iż jakiś jegomość, wykupujący weksel, podał banknot 500-rublowy, który wydał się mu podejrzany. Zatrzymawszy chwilę interesanta, kasyer podzielił się swemi obawami z kolegami i wkrótce ustalono, iż wspomniany banknot należy do seryi stu sztuk, skradzionych podczas znanego rabunku w Tyflisie. Okazicielem banknotu jest niejaki Rosenberg; twierdzi on, iż banknot otrzymał w kasach kolei Nadwiślańskich przy wypłacie zaliczenia pocztowego, kasa kolejowa atoli jest przekonana, iż podobnego banknotu nie mogła wypłacić.

* Zabójstwo rewirowego Tatusowa.

Dnia 25 lipca 1906 r. na Solcu dokonano zabójstwa rewirowego X-go cyrkulu policji warszawskiej Tatusowa. Okoliczności towarzyszące zabójstwu, według aktu oskarżenia, są następujące: Wczorajem wspomnianego powyżej dnia rewirowy Tatusow w towarzystwie jakiejś dziewczyny przechodził Solcem. Załedwie zdążył przejść poza № 35, z bramy tego domu wypadło kilku napastników, którzy celnymi strzałami, danymi z tyłu, poleżyli rewirowego trapez. Dokonawszy zabójstwa, napastnicy zbiegli, wraz z nimi zn kłan również tajemnicza dziewczyna.

W parę tygodni po zabójstwie Tatusowa na

zasadzie dochodzeń ochrony aresztowano 19-letniego Bolesława Zawadzkiego, 22-letniego Mikołaja Zielezińskiego i 20-letniego Jana Zielezińskiego. Oskarżono ich to, że w dniu 25 lipca 1906 roku na Solcu, powodowani nienawiścią za działalność urzędową rewirowego Tatusowa, razem z niejakim Janem Pieranusem, ukrywającym się przed sądem, dokonali zabójstwa Tatusowa. Sprawa ta wczoraj właśnie znalazła się na wokandzie warszawskiego sądu wojenno-okręgowego, który wydał wyrok, skazujący Jana Zielezińskiego na śmierć przez powieszenie, Zawadzkiego zaś na 10 lat więzienia, Mikołaj Zieleziński został od odpowiedzialności uwolniony.

Z KRÓLESTWA.

Przesilenie w Kaliszu. Większa część mieszkańców żydowskich w Kaliszu utrzymuje się z pracy w branży hafciarskiej. Obecnie jednak nastąpiło dotkliwe przesilenie, które wzmagają się z dniem każdym. Wprawdzie, zawsze o tej porze panuje zastój, nigdy jednak nie był tak silny, jak teraz. Wszędzie się odczuwa brak zamówień na nowe towary fabryki zmniejszają liczbę godzin pracy dziennej, oraz liczbę dni roboczych w tygodniu.

Rewizya. Czytamy w „Gońcu Częstochowskim”: Dokonano rewizji w mieszkaniu Anastazy Maks przy ul. Mokrej № 9 w Częstochowie w rzeczach, należących do Heleny Bobrowskiej, wykryto kwitarysz opłat członkowskich jednej z partii skrajnych. Bobrowską zaraz aresztowano. Jednocześnie dokonano rewizji w mieszkaniu Aleksandra Druszcza, zamieszkałego przy ulicy Małej № 1, Wojciecha Waligórskiego i Ignacego Mackiewicza, lecz nie tam podejrzanego nie wykryto.

Ucieczka więźnia. W ubiegły piątek rano stróż aresztu miejskiego w Sosnowcu Jan Gryb, wyszedszy do miasta dla poczynienia zakupów codziennych dla aresztantów wziął sobie do pomocy aresztanta politycznego Joska Grzesia lat dwadzieścia z Działoszyce, skazanego na 3 miesiące więzienia i 3 lata zesłania. Po drodze wysłał stróż więźnia do sklepu po bułki i od tej chwili ślad po nim zaginął. Wysłano natychmiast strażników i wojsko za zbiegiem, na stacyi Nadwiślańskiej wstrzymano nawet i zrewidowano pociąg, wszystko napróżno. Grzesz zniknął bez śladu. Gryba aresztowano.

Samosąd nad złodziejami. Sąd okręgowy w Lublinie osądził sprawę włóścian ze wsi Łysołajów w pow. lubelskim: Tomasa Zielińskiego, Stanisława Zielińskiego, Filipa Pendzisz, Jana Pendzisz, Franciszka Pendzisz, Tomasza Karpińskiego, Marcina Badoły, Jana Kozłowskiego, Ignacego Rzepeckiego, Ignacego Grzesiaka i Franciszka Szlapy, oskarżonych o dokonanie samosądu nad złodziejami.

Dnia 29 grudnia 1905 r. w Łysołajach zebrała się gromada włóścian i wyprowadziła z mieszkań znanych złodziejów: Józefa Sobczaka, Piotra Samulę i Jana Czyżę. Włóścianie wsadzili wyżej wymienionych na furmankę i powozili do Biskupie do kościoła. Tu zwrócili się do księdza z prośbą, by przyjął od złodziejów przysięgę, iż więcej krasie nie będą. Skoro ksądz odmówił żądaniu włóścian, wtedy ci zaczęli badać złodziei sami. Dwaj z nich biei kijami, przyznali się do popełnionych kradzieży i obiecali wynagrodzić straty poszkodowanym, trzeci zaś Józef Sobczak, nie chciał udzielić tłumowi żadnych wyjaśnień, wskutek czego tak go pobito, że w kilka godzin życie zakończył.

W sprawie tej pociągnięto do odpowiedzialności jedenastu włóścian, z których stawiło się tylko sześciu, gdyż dwóch zmarło, a trzech uciekło zagranicę. Sąd wydał wyrok, mocą którego skazał: Tomasa Zielińskiego i Filipa Pendzisz na 1 rok i 4 miesiące więzienia z pozbawieniem niektórych praw staun, Jana Pendzisz na 8 miesięcy więzienia, Tomasza Karpińskiego na 4 miesiące więzienia, pozostałych zaś Jana Kozłowskiego i Franciszka Pendziszę sąd uniewinnił.

Bandytki. W ubiegłą środę wieczorem przy ulicy Zamojskiej w Lublinie na przechodzącą przez podwórze Maryę Czupińską, napadły niespodzianie dwie nieznane kobiety, z których jedna uderzyła ją kijem w głowę. W chwili kie-

dy ogłuszona Czupińska padła na ziemię, bandytki rzuciły się na nią i zrewidowały jej kieszenie, zabrawszy woreczek z 5 rublami, poczem zbiegły.

Wiadomości zamiejscowe.

Przeciw królikom. Wiadomo powszechnie, że króliki tak obrzymio rozmnożyły się w Australii, że stały się prawdziwą plagą dla rolnictwa miejscowego, uniemożliwiając jednocześnie hodowlę owiec. Króliki niszczą całkowicie roślinność.

Gubernator Nowej Wallii południowej prowadzi obecnie próby ze środkiem przeciw królikom, obmyślonym przez rodaka naszego, p. Danysza. Środek ten, jak wiadomo, polega na szczepieniu królikom choroby zakaźnej. Pan Danysz umyślnie w celu wypróbowania swego pomysłu udał się do Australii, gdzie przeznaczono mu do doświadczeń wyspę Broughton. O ile szczepianie choroby tym niszczycielskim zwierzętom okaże się faktycznie skuteczne, Australia odetchnie od najstraszniejszego wroga, choć jednocześnie straci możność wysyłania do Anglii olbrzymich transportów królików, jako mięsa.

Pan Danysz dokonywał przednio próby nad szczurami, co nie pociągało żadnych szkodliwych następstw dla ludzi i dla zwierząt innych wogóle. Pomimo to jednak władze administracyjne postanowiły specjalnie wypróbować metodę jego w stosunku do królików.

Doświadczenia na wyspie Broughton potrwałają dwa lata.

Z tego powodu możemy przytoczyć dosyć ciekawy nowy projekt. Przez dłuższy czas biedzono się nad kwestyą, dlaczego nie udaje się aklimatyzacja królików w Natalu i Transwalu. Otóż obserwacje p Blackburna udowodniły, że w norach królików zamieszkiwały mrówki czerwone, które zjadały młodzież króliczą. Byłby to więc doskonały środek dla uleczenia Australii; w takich jednak wypadkach należy być bardzo ostrożnym, aby wzamian jednego wroga nie zaaklimatyzować drugiego, gorszego. W ten właśnie sposób sprowadzono sobie nieszczęście na wyspie Jamajce: chciano tam mianowicie uwolnić się od szczurów i sprowadzono gatunek lasicy (ichneumon), która okazała się jednak gorszym złem, gdyż zaatakowała uprawy. Obecnie zaś nie wiadza, jak się od niej uwolnić.

Katastrofa na morzu.

—?—

Jak już donosiliśmy w telegramach, skutkiem mgły, na morzu Północnem, w środę wieczorem parowiec holenderski «Amsterdam» zderzył się z angielskim parowcem «Axminster» podczas zawijania do portu holenderskiego Hoek van Holland i odniósł bardzo silne uszkodzenia. W tem samem miejscu przed rokiem niespełna zatonał parowiec «Berlin», przyczem straciło życie mnóstwo podróżnych. Obecna katastrofa jest jednak o wiele mniejsza. Parowiec «Amsterdam», jak opowiada jeden z wyratowanych podróżnych, opuścił brzegi Anglii podczas pięknej pogody i przy spokojnem morzu. Gdy zapadła noc, podróżni ułożyli się do snu w kajutach. Okręt płynął szybko. Nagle uczułem dwa silne uderzenia. Wszyscy rzucili się na pokład, z wyjątkiem pewnego angiela, który z całym spokojem ubierał się. Załoga zapytywana o powód uderzeń, odpowiadała z zinną krwią: «Nic nie wiemy». Koło spuszczonej łodzi ratunkowych panował ogromny ścisk. Sternik wołał donośnie: «Panie naprzód!» Wiele mężczyzn trzeba było odciągać od łodzi za kołnier. Okręt «Axminster» zabierał rozbitków, chociaż sam odniósł uszkodzenia. Niemowłeta podawał sobie marynarze i podróżni z ręk do rąk i szczęśliwie ulokowali je.

Piloci z Hoek van Holland pomagali dzielnie załogom obu okrętów, zwłaszcza pilot Klaus Bee, który podczas przeszłorocznej katastrofy, mimo burzy, dostał się na zatopiony do połowy okręt «Berlin», ażeby niesć ratunek zrozpaczonemu rozbitkom. Przy wręczaniu pakunków podróżnym okazało się, że brakuje 21 osób z ich grona, z załogi zaś 5 osób. Znajdują się one w łodzi ratunkowej, którą uniosły fale. Łódź zaopatrzona jest w wodę i żywność na kilka dni i posiada wiosła żagiel, tudzież kompas. Jeżeli łódź ta nie zatonie, w takim razie nikt nie zginął.

Hoek van Holland leży nad ujściem kanału «Nieuwe Waterweg» (Nowa droga wodna), poniżej Rotterdamu. Ujście Nowej Mozy było już w r. 1827 tak zamulone, że budowa kanału stała się konieczną. Kanał ten rzeczywiście został zbudowany, ale posiadając tylko 5-90 metra głębokości, był niedostępny dla wielkich okrętów. Z tego powodu w r. 1866, powyżej Mozy głównej, jedno jej ramię, zwane Scheur, zostało rozszerzone, a zarazem pogłębione do 13 metrów. W ten sposób powstał kanał, nad którego ujściem leży Hoek van Holland, chronione przez dwie olbrzymie tamy długości 1,850 i 2,000 metrów.

Ludwika de la Ramée.

Mało pod własnym nazwiskiem znana, ciesząca się przed laty kilkunastu niezwykle poczytnością, Ouida — autorka angielska, zmarła w Viareggio w 78 roku życia.

Z matki francuski i ojca angiela, osiedliła się Ludwika de la Ramée za bardzo młodych lat w Londynie; pierwsze jej próby literackie, szkice nowelisticzne, ukazały się w czasopiśmie angielskich pod pseudonimem Ouidy — było to imię pieśczętliwe, jakie jej nadano w rodzinie. Na powódzenie nie czekała długo — niebawem zaczęto rozchwytywać jej nowelle i dłuższe powieści, a że była autorka niezmiernie płodna, byt materyalny miała zupełnie zapewniony.

Utworki Ouidy pamięta dobrze nasza publiczność starszego nieco pokolenia, gdyż tłumaczono je w lot na język polski: „Puck”, „Gałązka bzu”, „Droga sławy”, „Dwa zaboby”, „Don Gesualdo”, „Wanda”, „Hr. Napraxil”, „Pukiel jasných włosów”. Oto tytuły wybitniejszych jej powieści.

W ostatnim dziesiątku lat ucichła jej sława zupełnie — przeżyły się jej dzieła, a ona sama pędziła żywot eichy we Włoszech.

Wogóle o osobie Ouidy zawsze bardzo mało wiedziano — nie zajmowała sobą uwagi publicznej, interwiewerów nie wpuszczała do domu. Pomimo majątku, jaki zebrała, w ostatnich latach żyła w nędzy, otoczona psami; morzyła się głodem, byleby tylko tych swoich faworytów wyżywić. Gdy rozeszła się wieść o smutnej doli Ouidy, otrzymała z Anglii liczne zapomogi, ale odmówiła ich przyjęcia, wołała gład i niewygody, niż jałmużnę.

Zmarła na rękach wiernej służki, nawpół ociemniała dręczona przez ostatnie tygodnie atakami astmatycznymi. Pogrzebem zajmie się prawdopodobnie konsul angielski w Livorno. Ouida pozostawiła liczne, nieogłoszone jeszcze drukiem prace, a między nimi dziennik własny.

TELEGRAMY.

Petersburg, 27 stycznia. (P.) Trzecia podkomisja parlamentarna komisji reform sądowych z udziałem przedstawicieli ministerium sprawiedliwości rozpatrzyła sprawę utrzymania mocy obowiązującej prawa tymczasowego z dnia 19 października 1906 roku, wydanego na mocy art. 87, o zmianie jurysdykcji, co do spraw o czyny przeciwpaństwowe, wytaczanych w granicach okr. irkuckiego, omskiego i taszkienckiego. Podkomisja opowiedziała się za aprobatą prawa tymczasowego, jednocześnie jednak uznano za konieczne polecie ministrowi sprawiedliwości, aby w czasie możliwie jak najkrótszym złożył Dumie projekt do prawa o zmianie systemu rozpatrywania spraw w izbach sądowych z udziałem przedstawicieli stanów, gdyż — zdaniem komisji — instytucja przedstawicieli stanów jest najzupełniej niezadawalająca.

Przedstawiciele ministerium skonstatowali, że braki instytucji tej odczuwane są przez ministerium, które opracowuje obecnie odpowiedni projekt do prawa.

Następnie podkomisja opowiedziała się za aprobatą rządowego projektu do praw o uwalnianiu warunkowo na pewien termin z pewnymi nieznacznie zmianami.

Petersburg, 27-go stycznia. (P.) Komisja do spraw wyznaniowych przesłuchała referat Tkaczewa o projekcie do prawa, wyrażającego stosu-

nek państwa do poszczególnych wyznań. Referent, odbiegając od punktu widzenia rządowego, sądził, iż koniecznym jest oddzielenie wszystkich wyznań inowierczych od państwa. Zdaniem referenta uznana być winna nie tylko swoboda wiary, lecz i swoboda niewiary. Komisja nie podzieliła wywodów referenta.

Petersburg, 27 stycznia. (P.) Projekt do prawa, złożony Dumie państwowej, o urządzeniu drugiego toru na kolei syberyjskiej polega na tem, ażeby kolej ta mogła być pozakonkurencyjną; do szybkości, taniości i wygod niezbędne są dwa torry. Sprawa stopniowej budowy drugiego toru zostaje podzielona na dwie części: budowa drugiego toru na dystansie Czelabińsk — Aczyńsk, kosztem 53,500,000 rb., i na kolei zabajkalskiej, kosztem 50,500,000 rb., zostaje odłożona, gdyż dotąd jeszcze nie zostało ustalone, gdzie nastąpi połączenie kolei północnej z syberyjską: w Kurhanie czy w Omsku. Na pierwszy plan projekt wysuwa przebudowę okręgów górniczych w celu złagodzenia profilu, oraz budowę drugiego toru na dystansie Aczyńsk — Irkuck, t. zn. 1,119 wiorst, kosztem 67,150,000 rb. z ostym obliczeniem, iż krążyć będzie 14 par pociągów na dobę. Roboty mają być ukończone w ciągu 3—4 lat.

Ministerium komunikacji sądzi, iż równocześnie z rozpoczęciem robót przy budowie drugiego toru należy rozpocząć budowę kolei przez Tiumeń, Omsk, długości 522 wiorsty, która połączy kolej syberyjską przez Perm, Wiatkę, Wołogdę z Petersburgiem, kolej ta skończona ma być w r. 1911. Kosztować będzie 32,000,000 rb. Drugi tor z Omska do Aczyńska kosztować będzie 24,700,000 rb., zaś drugi tor Irkuck — Bajkał — Tanchoj — Narymskaja 34,437,000 rb. Koszt ogólny wszystkich robót obliczono na 157,320,000 rb.

Ministerium komunikacji uprasza o zatwierdzenie wszystkich kosztów budowy, oraz o asygnowanie 37,076,000 rubli na prace pierwszej potrzeby.

Petersburg, 27 stycznia. (P.) Świadek generał-lejtnant Nikitin zeznaje, że w niewoli generałowie mieszkali w dwóch koloniach, w pierwszej: Mechmandarow, Fok i świadek; w drugiej Smirnow i Bielyj. Kiedyś przybył wysłaniec posła francuskiego z uwagą, iż jeńcy zachowują się niewłaściwie; okazało się, iż z drugiej kolonii dawano temat do korespondencji i wywiadów, rzucających cień na załogę portarturską i jednostronnie oświetlających sprawę. Z tej kolonii również wysyłano listy z epitetami bardzo niepocholebnymi pod adresem niektórych obrońców Portu Artura.

Świadek por. Jafimowicz zeznaje, że żadnych domowych sprzętów Stessel nie wyniósł.

Wedle zeznań pułk. Sefulina Stessel był lubiany ogólnie przez żołnierzy.

Szt.-kap. Mokrijewicz twierdzi, że Stessel był zawsze zwolennikiem akcji czynnej.

Ogłoszony zostaje reskrypt z nagrodą dla Rejsa, telegram Stessla do Monarchy z dn. 19-go grudnia (st. st.), oraz warunki kapitulacji.

Petersburg, 27 stycznia. (P.) Po przerwie odczytywane są zeznania świadka, gen. Irmana, który na sąd nie przybył. Zeznania te przedstawiają działalność Foka w świetle ujemnem. Zdaniem świadka Fok podkopywał powagę władzy, szkodził wogóle sprawie obrony swemi notatkami.

Zdaniem Bałaszowa, zarządzającego Czerwonym Krzyżem w twierdzy, Stessel nie był na swoim miejscu. Smirnow wiele o sobie mniemał, może być jednak, że Smirnow przyniósłby większe korzyści, gdyby mógł wydstać się z tego cienia, w jakim trzymał go Stessel. Zdaniem świadka Stessel oddał twierdzę, powodując się względami humanizmu.

Petersburg, 27 stycznia. (P.) Na wiceprezesa komisji spraw komunikacji powołano p. Procentkę.

Petersburg, 27 stycznia. (P.) Komisja nietykalności osobistej obrala na wiceprezesa p. Motowilowa (praw.).

Petersburg, 27 stycznia. (P.) VII ma podkomisja budżetowa ukończyła rozpatrywanie preliminarza ministra oświaty, opracowała 13 kwestyj, na które zamierzono zażądać wyjaśnień od przedstawicieli wydziału.

Petersburg, 27 stycznia. (P.) VI podkomisja budżetowa, rozpatrzywszy preliminarz głównego zarządu podatków niestałych, postanowiła podwyższyc opłaty patentowe od trunków do 500,000 rb.,

oraz dochody z tytoniu do 1,500,000 rb.; następnie postanawia złożyć zebraniu plenarnemu komisji budżetowej względy, przemawiające za zupełnem zniesieniem akcyzy od cukru, uznana też za konieczne przejrzeć kwestję unormowania przemysłu cukrowniczego; wreszcie postanowiła złożyć komisji budżetowej przedstawienie w kwestyi dochodów od nafty.

W myśl pragnienia Dumy trzeciej, dążącej do ograniczenia spożycia alkoholu, podkomisja uznana za konieczne wpływanie na powiększenie spożycia spirytusu skażonego.

Poltawa, 27 stycznia. (P.) O godzinie 5-jej zrana wykoleił się pociąg osobowy, idący ze stacji Łozowaja do Konstantynohradu; zabitych jest 2 podróżnych; rannych — 4.

Dąbrowa Górnicza, 27 stycznia. (Tel. wł.) Przed południem do biura huty cynkowej Towarzystwa francusko-rosyjskiego wtargnęła banda uzbrojonych rabusiów, która obezwładniła wszystkich obecnych i zrabowała z kasy przeszło 10,000 rb. Po dokonaniu rabunku napastnicy bezkarnie zbiegli. Zarządzono poszukiwania w Dąbrowie, Sosnowcu i Będzinie, ale dotąd bez skutku.

D Z I E N N E.

Petersburg, 28 stycznia. (P.) Rozkazem Najwyższym dla zachowania na zawsze w armii rosyjskiej pamięci o bezprzykładnej waleczności, zaparciu się i wypełnienia w wysokim stopniu obowiązków wobec Cesarza i Ojczyzny przez byłego naczelnika 7-jej wschodnio-syberyjskiej dywizji strzelców generał-lejtnanta Kondratienko podczas obrony Portu Artura 25 pułkami strzelców syberyjskich polecono mianować 25 pułkiem strzelców wschodnio-syberyjskim imienia generał-lejtnanta Kondratienki.

Odesa, 28 stycznia. (P.) Wieczorem dn. 27 b. m. przeprowadzano do więzienia anarchistów Kuleszewa i Niezaroszewa uczestników przy wybuchu na parostatkach „Grzegorz Merk” i „Duidag”. Po drodze przestępcy usiłowali zbiedz. Salwą policyantów zostali obaj zabici, przyczem raniono przechodzącego nauczyciela.

Tobolsk, 28 stycznia. (P.) W Kurtzanie trzech nieznanych ludzi stawili zbrojny opór żandarmom kolejowym, którzy chcieli ich aresztować. Dwóch żandarmów zabitych, dwóch ciężko rannych i jeden lekko. Jeden z zabójców aresztowany.

Paryż, 28 stycznia. (P.) Przy obradach nad interpelacją w sprawach marokańskich minister spraw zagranicznych Pischon oświadczył, że polityka Francji w Marokko zgodną jest z aktami konferencji w Algeciras, które są stosowane, dopóki w Marokko panuje spokój. Jednakże anarchia zmusiła Francję i Hiszpanię do wmięszania się w sprawy marokańskie. Przedsięwzięte przez rząd środki dotychczas były usuwane przez izbę. Instrukcje wymagały od gen. Droude, by przywrócił spokój w Casablance i okolicach, nie zapuszczając się w głąb kraju.

Wiedeń, 28 stycznia. (P.) Komunikat barona Aehrenthala w komisji do spraw zagranicznych przyjęto nader przychylnie i z uznaniem. Referenci komisji i mówcy w zupełności uznali treść komunikatu, zwłaszcza też pogląd na politykę handlową i stosunki ekonomiczne. Referent komisji zaznaczył, iż zadaniem austro-węgierskiej dyplomacji jest troska, by sprawy marokańskie nie zamieniły się na źródło niebezpiecznych komplikacji w Europie.

LOS Y

do I klasy 190 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego sprzedaje Kantor Wekslu.

Kantor sprzedaje również na dniówkę.
Herman Schertsmann i S-ka, Piotrkowska 38.

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podnienieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na oczekaniu.

Konsultacja 30 kop. 97—102

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

MOTOR GAZOWY

wystawowy systemu Hillego

o sile 2 koni, z powodu rozszerzenia interesu tanio zaraz do sprzedania. Obejrzeć można w ruchu ulica Pasta № 3 w Łodzi. 60-3-1

Ogłoszenie.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, podaje do wiadomości p. p. Członków, że **Ogólne Zebranie** członków, w drugim terminie, odbędzie się 29 Stycznia r. b. o godzinie 8-iej wieczorem w sali Hotelu Manteuffla.

ZARZĄD.

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

ul. SPACEROWA Nr. 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortosa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8 1/2 - 1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. S. KANTOR

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 18.6

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne).
Konstantynowska 7. 1415-r115
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

Dr. A. Groszlik

Chor. skórne, weneryczna i dróg moczowych.
Zielona № 5.
Od 8 1/2 - 11 1/2, r. 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. D. Heiman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjm. od g. 10-12 r. i od 4-7 wiecz.
Mikołajewska 4, obok Dziełnej. 762r1

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 35 1583-r-84
przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedzielę od 10-11 r. i 2-4 po poł.

Dr. Eugenia Koror-Gorszuni

Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-187

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przenosił się na ulicę
Piotrkowską 145, m. 3
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-aj pop. w niedzielę i święta od 4-5 pop. 491-r-133

Dr. JELNICKI

powrócił, ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płelowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł. w niedziele od 8-iej do 1-iej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149 1/3

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa № 2.

Prywatny przytułek położnicy Akuszery A. Trenkler,

ul. BENEDYKTA Nr. 10,
Przyjmuje na słabość, najcięższą dyskrecją. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. 1481-36 24

Okolo 100 rubli zarobek może każdy umiejący czytać i pisać po polsku. Zapytania w języku polskim nadsyłać pod adresem: Karlsruhe (Baden). Postfach nr. 25 18 4 5-2

Weksel 54 1

„In bianco” na sumę rubli 50, wydany przez n. z. podpisano, na imię J. Mikusa, jest ważny, co niniejszym zaświadczam B. Wójcicki.

W dniu 19 stycznia zbiegł chłopiec będący na opiece babki w Zgierz, w wieku lat 9, nazywa się Stanisław Olezak, pozostawiwszy kartkę, że jedzie do swoich rodziców do Pabianic. Ubrany był w krótką marynarkę, z kieszonkami. Po porozumieniu się listownie, okazało się, iż go niema nigdzie. Ktoby wiedział o takowym, proszę zawiadomić: ul. Pańska № 103 m. 41, Drojewski. 59-1

Niebywała Oszczędność

Pracy, Czasu i Pieniądzy.

WYNALAZEK

D-ra A. GOLCWAJGA

Mydło Nafciane

do prania.

Wypiera bez tarcia brud i wszelkie plamy.
Nie niszczy bielizny.
Pracę przy praniu czyni lekką.
Nie trzeba używać chlorku i bieliźnia.
Bielizna po praniu jest śnieżysto-biała i bezwonna.
Mydła nafcianego zużywa się znacznie mniej, niż zwyczajnego.

Ameryka pierze tylko mydłem nafcianem.

KANTOR SPRZEDAŻY

Łódzkiej Fabryki Mydła Nafcianego

HORDLICZKA i STAMIROWSKI

w Łodzi

ul. Piotrkowska Nr. 150

telefon 532. 25-63

A.A. Kantor „Pomoc”, Przejazd № 14, rekomenduje wszelką służbę i oficyalistów z dobrami świadectwami. 53-6 2

A) Pokój do wynajęcia zaraz z całodziennym utrzymaniem. Kamienna nr. 22 m. 2 41-3-3

D) on z ogrodem do sprzedania, Nowe Chojny Kamienna nr. 16 68-3-3

G) gramofon do sprzedania, największych ozmiarów, z płytami, nowy, ul. Konstantynowska № 68, m. 14. 88-3-3

J) jest zaraz do sprzedania pies bardzo ładny, wzrostu wielkiego, maści czarno-żółtej. Wiadomość ul. Dziełna nr. 40 miesz. 1 124 4-1

K) kroju ubiorów damskich, rysowania form, wyuczam gruntownie i praktyko. Lekcje na godziny. Wólczańska 97 m. 17. 14w5p4

Kupię warsztat stolarski. Oferty w „Rozwoju” pod „S. K.” 119-3-1

Krawcowa przyjezdna, uzdolniona, poszukuje szycia w domach prywatnych, jak również przy masie u siebie. Ulica Wólczańska 223 m. 38. oficyna 1 2-1

K) kacz siwa, silna, ma ładny wygląd — do sprzedania. Benedykta 83, stróż. 126-3-1

M) łaska inteligentna osoba, poszukuje miejsca g. spodyni do osoby samotnej, może być na wyjazd. Oferty w „Rozwoju” pod „gospodyni”. 91-3-3

M) szukam dobre na kantor, składające się z 4 pokoiów i kuchni na 1-om piętrze, cena 550 rb., przy ul. 6-go Andrzeja nr. 1, wiadomość u stróż. 115-3-1

Maszyna Singera pięknie szycząca za 16 rubli i maszyna pierścieniowa z pięcioma szufladami, Piotrkowska № 108, miesz. 16. 90-5-3

Nowo otworzony skład węgla na stacji Widzew w domu Michałka, sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach zniżonych. 69-3-3

Pokój i kuchnia do wynajęcia zaraz. Konstantynowska 49. 108-3-2

Poszukuję się mieszkania, przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie, dla przyzwolonej pani. Oferty w „Rozwoju” pod „P. Z.” 117-3-1

Potrzebna zdolna panna do szycia krawców. Ul. Widzewska nr. 130 m. 38 123-3.1

Potrzebna zaraz niemka do starszych dzieci. Tamże fortepian i biblioteka dzieł wyborowych do sprzedania. Widzewska 50 m. 26. Iawa ofc. III p. 4-2

Przybłąkał się pies duży, ciarany, podpalany. Odebrać można na ul. Niecałej nr. 7, na Bałutach, u Mikołajczyka, zastać można od 7-aj wiecz. 127-3-1

Przybłąkał się duży żółty pies. Do odebrania jest na ul. Wąskiej nr. 54, Chojny. 107-2-2

Specjalista od trucia szczerów, ulica Łomżyńska № 24, Józef Nawrocki. 89-3-3

Sklep galanterijny i kapelusze do sprzedania zaraz. Mikołajewska 40 16-6 6

Współlokatorka uczciwa, zgodna, poszukiwana. Wólczańska 97 m. 17. 12-5wc-3

Zaginiony paszport na imię Bronisławy i Stanisława Brzuskich, wydany z gminy Łowicz. 57-3-3

Zaginiony paszport na imię Stanisława Mikołajczyka, wydany z gminy Grzeszyce 105-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Ludwika Kruszyńskiego, wydany z fabryki Gustawa Giesnera 111-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Julii Janiszewskiej, wydany z fabryki Baczyńskiego 114-1

Zaginiony paszport wydany z gminy Tułiszów, pow. końskiego, na imię Piotra Grzeszyckiego. 1 0-3-1

Zaginiony paszport na imię Stefana Bańskiego, wydany z gminy Kamińsk, gub. piotrkowskiej. 116-3-1

Zaginiony kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Aleksandra Domazera, wydany z fabryki F. Eizenbrauna. 129-1

Zaginiona kwitancja od legitymacji, wydana z fabryki Pawła Desurmonta, na imię Antell Dobrowala. 113-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Aleksandra Michalskiego, wydany z fabryki A. Amra. 118-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Andrzeja Rożniewskiego, wydany z fabryki Eizenbrauna. 121-3-1

Zgubiono pieniądze w kopercie rub. 6, dnia 26, na ul. Piotrkowskiej w dzielnicy ul. Przejazd. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie na ul. Andrzeja nr. 8, co stróża. 122-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Klary Jędrasiewicz, wydany z fabryki Winler i Getner. 128-1

Zaginiony paszport na imię Andrzeja Dąbkiewicza, wydany z magistratu miasta Łodzi. 125-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Keniga, na imię Andrzeja Jungton. 97-3-3

Zaginiony ruski wid, wydany przez kancelaryę gubernialną piotrkowską w roku 1906, na imię Heleny Nowak. 9-3-3

Zaginiony paszport na imię Heleny Lewandowskiej, wydany przez magistrat m. Łodzi. 98 3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Michalina Kantorek, wydana z fabryki Heintzla i Kunitzera w Widzewie 92 3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Maryanny Kacperskiej, wydany z fabryki Heintzla i Kunitzera. 87-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Maryi Ludwiga, wydana z fabryki Nafciana. 84-3-3

2 bilardy, marmurowe płyty, do sprzedania. Cmentarna nr. 1 stróż wskaże. 52-3

13 mórg ziemi z zabudowaniem lub 6 mórg bez budynków zaraz do sprzedania. Gmina Bruss, wieś Stary Bruss. Antoni Szczepaniak. 99-2-2

25 rb. i więcej dam za wyszukanie posady przy fabryce: ekspedyenta, kontrolera, magazyniera, gospodarza, wójta, majstra Mam świadectwa, na zajęcia poważne rekomendację. Oferty dla „F. D. 25” w „Rozwoju”. 83-3-3

WYPRZEDAŻ SEZONOWA

z **20-25%** rabatem.
Szybkie zmiany w dziedzinie mody wymagają w końcu sezonu możliwie **zupelnego opróżnienia** mego bogato zaopatrzonego składu.

Z tego właśnie powodu wybrałem i sprzedaję o **20-25%**

nizej ceny duży zapas

Garderoby

Męskiej,

Damskiej i

Dziecinnej

wszystko z najlepszych materiałów.

EMIL SCHMECHEL

Łódź, Piotrkowska № 98.



W. Łodzi przy ulicy Dzielnej № 4

Same najpiękniejsze kwiaty cięte i doniczkowe,

A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Głuchowskiego.

Lwia część Łożdzian wie, że tylko u Salwy najgustowniejsze

Wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.

Ale dodać muszę, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 1784

Ważne dla amatorów kanarków!

W środę 29-go b.m. wieczorem, przybędę z większym wyborem kanarków, słynnych od lat wielu, jako i samieciki do rozplodu (szczepu Seifferta). Pozostałe tylko dni kilka w Hotelu Rzymekim, Mikołajewska 59. Z szacunkiem 45-3-3 **Antoni Heilszer,** Hodowca kanarków z Wrocławia.

Nauczycielka rysunków

wykłada sztukę stosowaną i artystyczną. — Ulica Węglowa nr. 5, telef. 536. 1934-3-3

SZKOŁA RĘKODZIELNICZA dla kobiet.

Anny Cukier Piotrk. 145-21

Nauka kroju, szycia, słoju i robót ręcznych. Ceny przystępne. Szkoła wydała patenty, poświadczone przez władze. na nauczycielki robot. 28-12-2

**500 żyrandoli elektrycznych,
200 lamp stołowych elektrycznych.**

Bardzo duży wybór kinkietów, ampli, pendli, abazurów, tulipanów, etc. etc. stałe na składzie w firmie

W. Erickson i S-ka, Warszawa ul. hr. Kotzebue 10.

57-5-1

!!! Złe czasy !!!

spowodowały, że najwięcej odchodzą tanie papierosy, przeto fabryka wyrobów tabacznycy **M. J. Bostanzogło,** chcąc sobie zaskarbić wielki zbyt tanich papierosów, wypuściła nowy gatunek



„POLSKA RÓŻA”

w cenie 10 sztuk 3 kop.

które swym smakiem i zapachem przewyższają wszelkie inne gatunki w tej cenie.

Proszę się przekonać.

Dostać można we wszystkich sklepach tabacznycy. — 1944-5-4

Grzegorzewski i Kulesza

Piotrkowska nr. 117.

Polecają fortepiany i pianina fabryk: Blüthner, Quandt, Seiler, Thürmer, Nagel, Hartman, Becker, Mühlbach, Fibiger, Betting, Kerntopf i Syn, Małecki i Nowicki.

FISHARMONIE RÓŻNYCH FABRYK

— oraz — 1868-12-6

Gramofony, fonografy, mandoliny, skrzypce, gitary, struny w najlepszym gatunku i wszelkie przybory muzyczne.

Piotrkowska nr. 117.

„Harmonieta” (aparat, każdy nie muzyczny może grać bez nanki na harmonii).

Zadać wszędzie

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na

„Gloriolu”!

czysty tłuszcz roślinny z prawdziwych orzechów kokosowych fabryki „Apollo”, Wiedeń.

Zastępca na Królestwo i Cesarstwo 1720 12-10

LEON ZWAYER, Warszawa, Leszno 34.

Zadać wszędzie

Pianole (aparat virtuos)

Zadać wszędzie

Skład węgla kamiennego

A. O. Teschich i S-ka

Łódź, Widzewska 62, Telefona № 240

poleca kostkę № I i kostkę nr. II specjalnie dla opału domowego. 17-d

NOWO OTWORZONY

Skład żelazno-galanteryjny i naczyń kuchennych

J. LESZCZYŃSKI i A. KOZŁOWSKI,

ul. Piotrkowska № 21,

poleca:

naczynia kuchenne emaliowane i cynkowe, wyroby nożownicze pierwszorządnych fabryk, maszyny do mięsa, wyżmaczki, maszyny do gotowania, wszelkie narzędzia rzemieślnicze, przybory siodlarskie, wagi zwyczajne i decymalne, szufle, szpadle, widły do węgla i ogrodowe, gwóźdź, śruby, nity, hancele, wanny pokojowe, latarnie, kosze do węgla. etc., etc., etc.

22-6-4

Ceny tanie!!
Obsługa sumienna!

Ogłoszenie.

Druga żelazna Warszawsko-Wiedeńska

zawiadamia, iż poczynając od 1/14 maja 1908 r., na zasadzie artykułów 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Rossyjskich, odbędzie się

sprzedaże z licytacji

tych towarów i bagaży, które przybyły do 30 listopada 1907 r. włącznie i przez odbiorców nie zostały przyjęte.

Sprzedane będą również: bagaż ręczny i przedmioty zagubione przez pasażerów.

Wykaz wszystkich tych towarów, bagaży i przedmiotów ogłoszono w №№: 7, 8 i 9 «Warsz. Gub. Wiedomostiej», a nadto także wykazy, jako afisze wywieszono będą na stacjach wysyłających i na stacjach przybycia.

53-3-1

JÓZEF HERZENBERG od 1883 do 1907 roku

— 23. Piotrkowska 23. —

Józef Herzenberg

obecnie

11 Piotrkowska 11

dom Scheiblera

1092-20-19